

SØREN KIERKEGAARD

PISMA SØRENA KIERKEGAARDA
tom 22

DZIENNIKI

NB 11 – NB 14

Przełożył, wstępem i przypisami opatrzył
ANTONI SZWED

Kęty 2025
WYDAWNICTWO
MAREK DEREWIECKI

Tytuł oryginału duńskiego:

Søren Kierkegaards Skrifter
Journalerne NB 11 – NB 14
Bind 22
København 2005

© 2025 for the Polish translation by Antoni Szwed

© 2025 for the Polish edition by Wydawnictwo MAREK DEREWIECKI

Wydanie pierwsze

Recenzent: dr hab. Jacek Aleksander Prokopski, prof. PWR

Przełożył, opracował i wstępem poprzedził: Antoni Szwed

Redakcja i korekta: Maria Urbańska-Bożek

Skład tekstu i projekt okładki: Łukasz Derewiecki

Druk i oprawa: Mazowieckie Centrum Poligrafii

ul. M. Ciurlionisa 4

05-270 Marki

Publikacja finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą Narodowy Program Rozwoju Humanistyki w latach 2022–2024 nr projektu 0170/NPRH8/H22/87/19 kwota dofinansowania 295 022,00 zł.



NARODOWY
PROGRAM

**ROZWOJU
HUMANISTYKI**

ISBN 978-83-68182-83-5

WYDAWNICTWO MAREK DEREWIECKI

ul. Szkotnia 29a, 32-650 Kęty

tel./fax (33) 8454149, 603931607

e-mail: wydawnictwo@derewiecki.pl

Księgarnia: www.derewiecki.pl

Dystrybucja: tel. 502637305

Pamięci Profesora Karola Toeplitza

SPIS TREŚCI

WPROWADZENIE	VII
DZIENNIK NB 11 1–233	1
DZIENNIK NB 12 1–198	161
DZIENNIK NB 13 1–92	307
DZIENNIK NB 14 1–150	387
KONKORDANCJA	501
SKOROWIDZ OSÓB	511

WPROWADZENIE

Oddajemy polskiemu czytelnikowi kolejny tom *Dzienników* z kolejną dużą liczbą zawartych w nim notatek. Warto go przeczytać wraz z pozostałymi wydanymi już tomami¹, ponieważ wzajemnie się uzupełniają w odniesieniu do głównych poruszanych tam tematów. Ale *Dzienniki* dostarczają również wielu istotnych informacji o pseudonimowej twórczości Søren Kierkegaarda. Z punktu widzenia całości jego pisarstwa niewątpliwie ważne jest to, że autorem *Dzienników* jest Søren Kierkegaard². Dzięki temu badacz ma dobry punkt odniesienia, gdy stara się dociec, jakie poglądy faktycznie głosił duński filozof, a co było literacką grą z czytelnikiem, której zrozumienie dostarcza wielu trudności interpretacyjnych. Częściowo, podobną rolę jak *Dzienniki* spełniają również tzw. *Mowy budujące* (*Opbyggelige Taler*), z których pierwsze pojawiły się już w 1843 roku³. To samo imię i nazwisko widnieje na ich kartach tytułowych. Równoległe do kolejnych notatek *Dzienników* i *Mów budujących* pojawiały się dzieła, które Kierkegaard opatrzył pseudonimami. Innymi słowy, powołał do istnienia fikcyjnych autorów pseudonimowych, których nazwiska umieścił na stronach tytułowych. Niektórzy z nich występowali jako wydawcy, inni jako autorzy. Większość dzieł pseudonimowych powstała w pierwszym, najbardziej intensywnym okresie twórczości duńskiego filozofa, to jest w latach 1843–1846, oraz w mniejszej liczbie w drugim okresie, czyli w latach 1847–1855. Wraz z nimi pojawia się duży problem, ponieważ nie do końca wiadomo, co w nich pochodzi od samego Sørena Kierkegaarda, a co jest swoistą literacką mistyfikacją, którą, idąc za wskazówkami Duńczyka, badacz (czytelnik) musi rozszyfrować sam.

¹ *Dzienniki NB – NB 5*, przeł. A. Szwed, Wydawnictwo Marek Derewiecki, Kęty 2022, oraz *Dzienniki NB 31 – NB 36*, przeł. A. Szwed, Wydawnictwo Marek Derewiecki, Kęty 2021.

² O genezie *Dzienników* i ich kolejnych wydaniach obszerniej piszę we „Wprowadzeniu” do tomu 26 (por. S. Kierkegaard, *Dzienniki NB 31 – NB 36*, dz. cyt.).

³ W ostatnim krytycznym wydaniu *Søren Kierkegaards Skrifter* zostały wydane jako: SKS 5, SKS 8, SKS 10, SKS 12. Jedynie bardzo nieliczne notatki w *Dziennikach* zostały podpisane pseudonimowo, np. Anti-Climacus.

W pierwszym z wymienionych okresów pojawiły się takie pseudonimowe nazwiska jak Victor Eremita – wydawca *Albo-albo* (*Enten-Eller*, 1843), który później wystąpi jeszcze w *Stadiach na drodze życia* (*Stadier paa Livets Vei*, 1845); obok takich autorów jak wydawca Hilarius Bogbinder oraz Frater Taciturnus, William Afham, Ægtemand (Małżonek). I dalej, Constantin Constantius jako autor *Powtórzenia* (*Gjentagelsen*, 1843), Johannes de Silentio przypisany do *Bojaźni i drżenia* (*Frygt og Bæven*, 1843), Nicolaus Notabene do *Przedmów* (*Forord*, 1843), zaś Vigilius Haufniensis jako autor *Pojęcia lęku* (*Begrebet Angest*, 1844). Szczególnie ważnym autorem pseudonimowym jest Johannes Climacus, którego nazwiskiem Kierkegaard opatrzył najpierw młodzieńcze dziełko *Johannes Climacus, czyli de omnibus dubitandum est*, później *Okruchy filozoficzne* (*Philosophiske Smuler*, 1844), i zredagowany do *Okruchów* olbrzymi objętościowo (ponad 600 stron) dopisek zatytułowany jako *Nienaukowe zamykające post scriptum* (*Afsluttende uvidenskabelig Efterskrift*, 1846).

Po roku 1846, w drugim okresie twórczości Kierkegaarda, na plan pierwszy wychodzi Anti-Climacus, autor pseudonimowy przypisany do *Choroby na śmierć* (*Sygdommen til Døden*, 1849) i do *Wprawek do chrześcijaństwa* (*Indøvelse i Christendom*, 1850). I jeszcze pomniejsi autorzy pseudonimowi: H. H. jako autor *Dwóch małych etyczno-religijnych rozpraw* (*Tvende ethisk-religieuse Smaa-Afhandlinger af H. H.*, 1849), oraz Inter et Inter, Procul, F. F., autorzy dość marginalnych tekstów.

Pojawia się pytanie: dlaczego Søren Kierkegaard zdecydował się używać wyżej wymienionych pseudonimów. Do czego były mu one potrzebne? Jaką rolę spełniały w jego twórczości? Zrozumienie strategii pisarskiej Duńczyka ma ogromny wpływ na właściwą percepcję całości jego twórczego dzieła. Analizując konkretne problemy jego filozofii egzystencji, nie można pomijać znaczenia pseudonimów, nie można nie uwzględniać różnic, jakie zachodzą między nimi a samym Sørenem Kierkegaardem jako autorem⁴. Przy tym duński filozof zastrzegał się wielokrotnie, że pseudonimy nie miały na celu ukrywania prawdziwego imienia i nazwiska przed cenzorem, władzami państwowymi czy opinią publiczną. Zresztą, nawet gdyby chciał tak postępować, nie byłby w stanie tego uczynić. Był osobą powszechnie znaną w Kopenhadze, najpierw jako student kopenhaskiego uniwersytetu, później uczestnik różnych dysput i bywalec mieszczańskich salonów, był także doskonale rozpoznawany na ulicach stołecznego miasta. Nie w takim celu ukrywał się pod pseudonimami. Wszak używając takiego czy innego pseudonimu, brał odpowiedzialność za każde słowo, napisane

⁴ Różnice między Climacusem, Kierkegaardem a Anti-Climacusem najlepiej widać na przykładzie problemu wiary. Rozumienia wiary u tych autorów należy rozpatrywać osobno, a nie usiłować sprowadzać do jakiejś jednej, wspólnej definicji, gdyż wtedy skutkuje to pozornymi sprzecznościami, które realnie nie istnieją.

w pseudonimowym dziele. Oczywiście, wobec władzy cenzorskiej był jedyną rzeczywistą osobą, która odpowiadałaby karnie za złamanie prawa, gdyby do tego doszło⁵.

By zrozumieć sens wprowadzenia autorów pseudonimowych, trzeba zapytać o cel całego pisarstwa Kierkegaarda, o którym zresztą sam wyrażnie pisał. A tworzył kolejne dzieła dla siebie, ukierunkowując tym samym swoją własną egzystencję, pisał je także dla współczesnych, dla duńskiego społeczeństwa, żyjącego w religijno-politycznym ustroju tzw. świata chrześcijańskiego (*Christenhed*), w którym król był najwyższym zwierzchnikiem lokalnego Kościoła luterańskiego, a każdy nowo narodzony Duńczyk automatycznie stawał się chrześcijaninem. W tym drugim przypadku chciał pobudzić czytelników do refleksji nad ich własnym, jednostkowym życiem. Dostrzegał bowiem, że coraz więcej ludzi żyje tylko sprawami doczesnymi, zatracając się w codziennej bieganinie za dobrami materialnymi, za karierą, pozycją społeczną, nie dba natomiast o to, by bardziej być człowiekiem, by pogłębiać swoje duchowe wnętrze, swoje człowieczeństwo. Ubolewał nad tym, że w jego czasach „nikt nie chce być człowiekiem”, nikt także „nie chce być chrześcijaninem”, bo ludzie nie uważają tego za istotny cel życia, któremu należałoby poświęcić całą swoją energię. Ich głównym zadaniem jest zdobycie urzędu lub konkretnego fachu⁶. Co więcej, codzienna prasa (przynajmniej w Kopenhadze) miała coraz większy – i jak sądził Kierkegaard – niedobry wpływ na ludzi, którzy w coraz większym stopniu czerpali informacje z gazet, z nich brali poglądy, opinie, sposoby życia, pozbywając się własnych. Powodowało to stopniowe ujednolicanie się ich myślenia i wartościowania, to istotnie przyczyniało się do tworzenia amorficznej ludzkiej masy, tłumu, publiki, złożonej z ludzi mierznych, przeciętnych, których jedynym pragnieniem było żyć „jak inni”⁷, czyli niczym się nie wyróżniać, nie rzucać się nikomu w oczy, mieć spokój w mieście, w którym prawie wszyscy się znali. Rozrastała się populacja tych, którzy mieli „wspólne” poglądy na wszystko. Tak kształtowała się publika, która była wrogo nastawiona do osób wyróżniających się, oryginalnych, twórczych, niekonwencjonalnych, w pewnym sensie: nadzwyczajnych⁸, pogardzając nimi, a nawet ich prześladować. Kierkegaard doświadczył tego na własnej skórze⁹.

⁵ Por. np. S. Kierkegaard, *Nienaukowe zamykające post scriptum*, przeł. K. Toeplitz, Wydawnictwo Marek Derewiecki, Kęty 2011, s. 630.

⁶ NB 2:244, w: S. Kierkegaard, *Dzienniki NB – NB 5*, dz. cyt. (SKS 20).

⁷ Szczególnie wiele na ten temat znaleźć można w S. Kierkegaard, *Recenzja literacka*, przeł. M. Domaradzki, Wydawnictwo Marek Derewiecki, Kęty 2008 (SKS 8). Także w NB 31:54, NB 31:56, NB 31:122, NB 32:14, NB 36:36, w: S. Kierkegaard, *Dzienniki NB 31–NB 36*, dz. cyt. (SKS 26).

⁸ Por. np. NB 31:98, w: SKS 26, S. Kierkegaard, *Dzienniki NB 31–NB 36*, dz. cyt.

⁹ Por. liczne notatki na ten temat w *Dzienniki NB – NB 5*, dz. cyt. (SKS 20).

Drugim ważnym czynnikiem moralnej i religijnej degrengolady ówczesnego społeczeństwa był kryzys luterńskiego Kościoła duńskiego. Autor *Dzienników* zarzucał pastorom, że na co dzień nie żyli tymi treściami, które głosili w niedzielnych kazaniach. Wypowiadali słowa, w których duchową moc nie wierzyli, zaś stanowisko pastora jako urzędnika państwowego w parafii traktowali jako dobrze płatną posadę. I o takie posady się ubiegali, chcąc zapewnić sobie i swoim rodzinom wygodne, finansowo stabilne życie¹⁰. Ale na tym materialnym podejściu do chrześcijaństwa się nie kończyło. Kierkegaard zarzucał pastorom, a zwłaszcza ich przełożonym, biskupom: Jacobowi Peterowi Mynsterowi i Hansowi Lassenowi Martensenowi, że, chcąc się przypodobać słuchaczom, a dla siebie uczynić życie łatwiejszym i przyjemniejszym, obniżali chrześcijańskie wymagania, czyniąc chrześcijaństwo mdłym i bezbarwnym, przez co je zeświecczali. Takie podobające się świeckiemu światu chrześcijaństwo stało się dalekie od chrześcijaństwa Nowego Testamentu, za którym Kierkegaard stale optował i o które niezmordowanie walczył. Na to nakładał się stary problem protestantyzmu, obecny już w XVII-wiecznej Anglii¹¹, później w Niemczech¹², także w Danii. Na skutek poreformacyjnego konfesyjnego rozdrobnienia, wspólnoty i sekty protestanckie, chcąc bronić jedynej prawdziwości swojego wyznania, często wchodziły w teologiczne spory między sobą, również z katolicyzmem. To prowadziło do zapoznania egzystencjalnych wątków chrześcijaństwa na rzecz obiektywnych prawd i dogmatycznych twierdzeń, które bardziej nadawały się do prowadzenia dysput, wygłaszania na uniwersyteckich katedrach niż na kazaniach w kościołach. Kierkegaard zauważał, że „bardzo łatwo zejść na manowce reformowania i budzenia całego świata”, zamiast samego siebie¹³. Dlatego nigdy nie postulował przeprowadzenia w Kościele duńskim jakichś reform duszpasterskich czy tym bardziej doktrynalnych.

Przysłowiową kropkę nad „i” postawił Georg Wilhelm Friedrich Hegel, który w swojej filozofii całkowicie zracjonalizował główne tezy dogmatyki chrześcijańskiej. Za czasów Kierkegaarda takie racjonalistyczne podejście do chrześcijaństwa

¹⁰ Sam Søren również o taką posadę usilnie zabiegał dotąd, dopóki nie doszedł do przekonania, że bycie pastorem na jakiejś wiejskiej parafii nie byłoby zgodne z tym, do czego Bóg go powołał (por. np. NB 12:191, NB 13:37 w niniejszym tomie).

¹¹ Por. uwagi na ten temat P. Harrison, *“Religion” and the Religions in the English Enlightenment*, Cambridge University Press, Cambridge 1990, s. 23.

¹² G. W. F. Hegel w pismach młodzieńczych krytykował teologię luterzańską jako „zimną i wyrachowaną”, „suchą, abstrakcyjną, niezdolną do zaspokojenia pragnienia serca, wyobraźni i uczuć” (por. E. Brito, *La Christologie de Hegel. Verbum Crucis*, Beauchesne, Paris 1983, s. 27–29).

¹³ NB 11:205 w niniejszym tomie.